

**Janina Hajduk-Nijakowska**

Uniwersytet Opolski

[jdhn@uni.opole.pl](mailto:jdhn@uni.opole.pl)

## RODZINNA POSTPAMIĘĆ ŚLĄZAKÓW

### ABSTRACT **Family Postmemory of the People of Silesia**

The author suggests a possible use of postmemory to analyse the contemporary family memory of the people of Silesia. Their memoirs about WW2 (such as working for the Wehrmacht, the Red Army invading Silesia, working in labour camps, nationality verification, displacements to Germany, and deportations to Siberia) bear signs of latent memory which is rarely revealed even to the next of kin. Present mainly within the family circle, within the local society, and among friends, these memoirs integrated Silesians and made them a unique community that considers itself a stigmatized minority. This contributed to mythologizing and stereotyping the whole memory. The family memory of the past events, full of emotions and understatement, often contradicting the official version of history, has been developed by children and grandchildren who tried to learn about it and understand it. As a result of political changes that occurred in Poland after 1989 – which triggered a slow process of memory democratisation and incorporation of Silesians' memoirs into the official history – new academic papers, memoirs, and documentaries were released. This process inspired the second and the third generations of Silesians to share 'family myths and legends'.

**Keywords:** postmemory, family memory, latent memory of Silesians, world war II

**Słowa kluczowe:** postpamięć, pamięć rodzinna, pamięć utajniona Ślązaków, II wojna światowa

Pamięć rodzinna Ślązaków o traumatycznych wydarzeniach związanych z II wojną światową, pełna emocji i niedomówień, często sprzeczna z oficjalną wersją historii, kultywowana jest współcześnie głównie przez dzieci i wnuki, które starają się ją poznać i zrozumieć. Zarejestrowanie opowieści o minionych wydarzeniach jest ciągle utrudnione, najważniejsze jest bowiem zaufanie do rozmówcy, ale też jego deklaracja, że tego, co usłyszał, nikomu nie ujawni. Dużą pomoc uzyskałam ze strony studentów, którzy przeprowadzili wywiady, głównie z babkami i ojcami na temat losów dziadków, często znanego tylko z fotografii, co zresztą zaowocowało pracami dyplomowymi. Równoległe gromadzone przeze mnie od 1995 roku wywiady i dokumenty, wzbogacone pracami historyków i dokumentami filmowymi, dowiodły, że do analizy współczesnej pamięci rodzinnej Ślązaków, „przepracowującej” traumatyczne doświadczenia rodziców i dziadków, przydatna jest kategoria postpamięci, którą w kontekście pamięci o Holokauście wprowadziła do nauki Marianne Hirsch. Doprecyzowała ją następująco: *postpamięć od pamięci odróżnia pokoleniowy dystans, a od historii głęboka osobista więź. Postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu czy źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienie, ale wyobraźnię i twórczość. [...] Postpamięć charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali w środowisku zdominowanym przez narracje wywodzące się sprzed ich narodzin* [wszystkie podkr. J. H.-N.]. Hirsch zdawała sobie zatem sprawę z możliwości wykorzystania tej kategorii w znacznie szerszym zakresie, co zresztą wprost wyartykułowała: *Wypracowałam tę koncepcję w odniesieniu do dzieci ocalonych z Zagłady, ale uważam, że może ona również posłużyć do mówienia o pamięci drugiego pokolenia, która dotyczy innych kulturowych czy zbiorowych wydarzeń i doświadczeń traumatycznych*<sup>1</sup>.

Sama koncepcja postpamięci w rozumieniu nadanym jej przez Marianne Hirsch może znacząco wspomóc również antropologiczną analizę rodzinnych narracji związanych z traumatycznymi wydarzeniami z przeszłości. Oczywiście odnoszenie wspomnień do zdarzeń rozgrywających się „przed urodzeniem” dzieci traktuję umownie, wszak nawet „zarejestrowany” w pamięci obraz wymagał z czasem dointerpretowania (skontekstualizowania) przez dorosłych. Co więcej, obraz minionych wydarzeń może ulegać nie tylko procesowi mitologizacji i stereotypizacji, ale również przekształceniom spowodowanym względami ideologicznymi, ponieważ istotą pamięci funkcjonującej w bezpośrednim (potocznym) przekazie jest zawsze wpisywanie jej w emocjonalnie przeżywaną teraźniejszość.

Katarzyna Kaniowska, kontynuująca badania nad postpamięcią, uważa, że *Empatia i poczucie zobowiązania, nierozzerwalnie związane z powstaniem i funkcjonowaniem postpamięci, sprawiają, że narracja pamięci tego rodzaju nasyciona jest silnie zsubiektywizowanymi treściami i stanowi próbę przedstawienia nieprzedstawialnego. Język takiej narracji jest po części zapożyczony, a po części własny. Wszystko to sprawia, że narracje*

<sup>1</sup> M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 254-255.

postpamięci tworzą teksty wymagające szczególnego typu egzegezy i interpretacji<sup>2</sup>. Dotarcie do „przeszłych światów” jest, zdaniem Kaniowskiej, metodologicznym wyzwaniem, albowiem *dialog badacza z badanym jest dialogiem szczególnym, bo uczestniczy w nim jeszcze jakiś trzeci podmiot. Dialog ten wytwarza narrację osobliwą – tworzy ją narracja badanego, która w tym przypadku jest też narracją, jaką zapamiętał i przejął on ze swego dialogu z kimś sobie bliskim, i narracja, która staje się antropologiczną narracją, mającą za zadanie oddać treści, przebieg i sens tej rozmowy, tego spotkania. [...] Antropologia odwołująca się do postpamięci wytwarza zatem narrację w istocie wielogłosową, łączącą w jedno doświadczenie i refleksję o tym doświadczeniu różnych podmiotów*<sup>3</sup>.

Moim zdaniem spotyka się w tym miejscu antropologia z folklorystyką, wedle której zawsze jednostkowa wypowiedź zdeterminowana jest przez szeroko postrzegany kontekst kulturowy, a zwłaszcza wszelkie opowieści wspomnieniowe (historie opowiadane), które nie tylko są esencją tego, co grupa wie na dany temat, ale powstają w efekcie twórczej kreacji wyobraźni i tradycji narratorskiej. Folklorystyczne metody analizy wypowiedzi, które koncentrują uwagę na procesie funkcjonowania opowieści w bezpośrednim obiegu i analizują zmiany zachodzące w przekazie międzypokoleniowym, sprzyjają pogłębionej interpretacji narracji wspomnieniowych funkcjonujących w śląskich rodzinach. W procesie tym – jak to stwierdziła Eva Hoffman – *ci, którzy przeżyli wprowadzają w przestrzeń rodziny czy kręgu najbliższych nie tyle „wspomnienia”, ile raczej „emanacje” w „chaosie emocji”*, a na dowód przywołuje własną refleksję: *U mnie w domu, jak w wielu innych przeszłość dawała o sobie znać odgłosami koszmarów, idiomami westchnień i chorób, też i dojmującego bólu jako spuścizny wilgotnego poddasza i warunków, w których moi rodzice przeżyli w ukryciu*<sup>4</sup>. Siłą rzeczy emocjonalność wypowiedzi musi wybijać się na plan pierwszy.

Kategoria rodzinnej postpamięci bez wątpienia ułatwia analizę relacji zachodzących pomiędzy dziećmi, rodzicami a dziadkami, kiedy narracyjne obrazy dostarczane przez starsze pokolenia są na tyle mocne i trwałe, że wyznaczają współcześnie emocje i sposób rozumienia oraz przeżywania minionych zdarzeń, co bez wątpienia determinuje tożsamość rodzinnej i lokalnej wspólnoty. Życie rodzinne, nawet w jego najbardziej intymnych momentach, nie jest wolne od wpływu pamięci zbiorowej, ukształtowanej przez publiczne, pokoleniowe struktury wyobraźni i projekcji oraz wspólne archiwum historii i obrazów, nadające kształt transferowi *indywidualnych i rodzinnych wspomnień*<sup>5</sup>, co zdaniem Marianne Hirsch uzasadnia także wyjątkowy wymiar fotografii jako medium determinującego kulturową pracę postpamięci<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> K. Kaniowska, *Postpamięć*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 392.

<sup>3</sup> *Taż*, *Postpamięć indywidualna – postpamięć zbiorowa jako kategorie poznania w antropologii*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 73.

<sup>4</sup> E. Hoffman, *After Such Knowledge. Memory, History and the Legacy of Holocaust*, New York 2004, s. 9-10, cyt. za: M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2011, nr 105, s. 31.

<sup>5</sup> M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, s. 31.

<sup>6</sup> *Por. też*, *Żaloba i postpamięć*.

## RODZINA JAKO WSPÓLNOTA PAMIĘCI

Analiza opowieści wspomnieniowych funkcjonujących w przekazie rodzinnym nie tylko służy interpretacji pamięci rodzinnej, ale przede wszystkim ujawnia sposób rozumienia i interpretowania świata oraz najbliższego otoczenia przez lokalną zbiorowość, ponieważ wspomnienia „wypowiedziane” wchodzą w sferę relacji społecznych. Relacje pomiędzy rodziną a najbliższą lokalną społecznością podlegają różnorodnym uwarunkowaniom, ale jak słusznie zauważył Paul Ricoeur, podejmując dyskusję z Halbwachswskim sposobem rozumienia powiązań zachodzących pomiędzy pamięcią indywidualną a zbiorową i podważając ich biegunowe przeciwieństwo – istnieje jeszcze jedna kategoria wyznaczająca odrębny rodzaj pamięci – **kategoria bliskiego**. *Jest to płaszczyzna stosunków z bliskimi, której wolno nam przypisać zupełnie odrębny rodzaj pamięci. Bliscy – ludzie, którzy są dla nas ważni i dla których my jesteśmy ważni – zajmują swoje miejsce na zróżnicowanej skali odrębności w relacjach między sobą a innymi. [...] Bliscy to bliźni, inni uprzywilejowani*<sup>7</sup>. Wybór owych bliskich, do których kierowane są wspomnienia, wyznacza zatem grupę „uprzywilejowaną”, zaśługującą na szczerłość, grupę identyfikującą się ze wspólnotowymi wspomnieniami, tworzącą wspólnotę pamięci.

Przywołajmy definicję wspólnoty pamięci sformułowaną przez socjologa Lecha Nijakowskiego: *Jest to agregat osób (niekoniecznie grupa), które łączy określone doświadczenie biograficzne, nie zawsze o charakterze traumatycznym, oraz ich potomków, którzy przejęli pamięć rodzinną. [...] Wspólnota pamięci obejmuje jednak kilka pokoleń – nie tylko pokolenie doświadczone formacyjnym wydarzeniem, ale i potomków kultywujących (w jakimś stopniu) pamięć o zdarzeniu. Oprócz osób tworzących „rdzeń” wspólnoty pamięci, często połączonych więzami rodzinnymi i regionalnymi, należy włączyć do wspólnoty wszystkie te osoby, które utożsamiają się z wyróżnionym wydarzeniem formacyjnym, nawet jeśli nie mają w rodzinie osoby uczestniczącej w opisywanych wydarzeniach. [...] W sprzyjającej sytuacji społecznej wspólnota pamięci się rozrasta; w niesprzyjającej – zawęża do „rdzenia”. [...] Wspólnoty pamięci należy zatem wyróżniać, uwzględniając „współczynnik humanistyczny” – to jak ludzie postrzegają, kategoryzują, opisują i interpretują przeszłe wydarzenia*<sup>8</sup>. Tym samym wspólnota pamięci jest przede wszystkim wspólnotą skonstruowaną w wyniku społecznego procesu symbolizacji, który rozwija się wokół uczestników i świadków formacyjnego zdarzenia<sup>9</sup>.

Szczególnej rangi w kształtowaniu tożsamości – i na to chcę zwrócić uwagę – nabiera pamięć rodzinna wówczas, gdy znajduje się w ostrej sprzeczności z pamięcią oficjalną, instytucjonalną, państwową. W takiej sytuacji rodzinne opowieści wspomnieniowe

<sup>7</sup> P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006, s. 173, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 54.

<sup>8</sup> L.M. Nijakowski, *Regionalne zróżnicowanie pamięci o II wojnie światowej*, [w:] *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, red. P. Kwiatkowski i in., Gdańsk–Warszawa 2010, s. 207 (podkreśl. J. H.-N.).

<sup>9</sup> *Tamże*, s. 208.

mają znamiona **pamięci utajnionej**<sup>10</sup>, czyli pamięci z różnych przyczyn nieujawnianej obcym, przekazywanej (kultywowanej) głównie w tradycji rodzinnej, lokalnej, wśród zaufanych, wśród **bliskich** (swoich). Jest to często pamięć niedostępna dla obcych, którzy postrzegani są jako osoby stanowiące realne zagrożenie. Pamięć utajniona stanowi chyba najsilniejszy czynnik integrujący grupę, nadający jej poczucie własnej wspólnotowej wyjątkowości oraz decydujący o postrzeganiu siebie jako mniejszości stygmatyzowanej, co sprzyja procesowi jej mityzacji i stereotypizacji.

Bez wątpienia Ślązacy charakteryzują się tak rozumianą wspólnotą pamięci, której znaczna część przez lata „zawęzła się”, koncentrując się wokół „rdzenia” wspólnoty, i miała tym samym (a często jeszcze ma) charakter pamięci utajnionej, w której wzrastały kolejne pokolenia. II wojna światowa przyniosła mieszkańcom Górnego Śląska doświadczenia tak dalece różniące się od doświadczeń Polaków żyjących pod okupacją niemiecką i sowiecką, że pamięć Ślązaków o tamtych latach do dzisiaj wpływa na rozdarcie współczesnej pamięci zbiorowej<sup>11</sup>. Ponadto oficjalna i urzędowa pamięć przez lata blokowała próby ujawniania i nagłaśniania śląskich narracji. W poczuciu odtrącenia, krzywdy i braku zrozumienia kultywowano zatem pamięć rodzinną, współtworzącą lokalną (regionalną) pamięć potoczną o śląskiej martyrologii, co w sposób istotny wpływało na przemodelowanie systemu wyobrażeń o przeszłości – a nadto – wzmagало emocjonalne poczucie braku akceptacji przez współczesne społeczeństwo polskie (*nie rozumieją nas, za nic nas mają*). Postawę taką potwierdziły także badania Mariana Gerlicha nad tzw. śląską krzywdą w pamięci zbiorowej, będącą dla niego przejawem *zbiorowego poczucia poniżenia*<sup>12</sup>. Dowodzi on, iż *lokalna zbiorowość regionalna była i jest ustawicznie spychana na pozycje społecznie peryferyjne; jest oszukiwana, manipulowana, wykorzystywana, a przestrzeń zamieszkania jest poddawana – jak się to niekiedy określa – „kolonialnej” eksploatacji*<sup>13</sup>.

## TRAUMATYCZNE WSPOMNIENIA W RODZINNEJ POSTPAMIĘCI ŚLĄZAKÓW

Wspólnota pamięci Ślązaków, zróżnicowana lokalnie, koncentruje się przede wszystkim wokół najbardziej traumatycznych wydarzeń XX wieku związanych z II wojną światową. Dzisiaj, gdy już niewiele jest świadków tamtych wydarzeń, narracje

<sup>10</sup> Zob. J. Hajduk-Nijakowska, *Pamięć utajniona. Funkcjonowanie narracji o śląskiej martyrologii*, [w:] *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012, s. 225-235, *Tradycja dla Współczesności*, t. 6.

<sup>11</sup> Więcej na ten temat: L.M. Nijakowski, *Regionalne zróżnicowanie pamięci...*

<sup>12</sup> Por. M.G. Gerlich, „Śląska krzywda” – przejaw zbiorowego poczucia poniżenia wśród górnośląskiej ludności rodzimej (okres międzywojnia), „Etnografia Polska” 1994, Vol. 38, z. 1-2, s. 5-24.

<sup>13</sup> Tenże, „My prawdziwi Górnoślązacy...”. *Studium etnologiczne*, Warszawa 2010, s. 113, *Studia Ethnologica – Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego*. Dalej, konkretyzując wypowiedzi rozmówców, którzy są przekonani, że krzywdy zadawane były przez „obcych”, przywołuje sformułowania z ich wypowiedzi: *Nieposzanowanie, wyzysk, „kopanie nas po dupie”, „trzymanie w cuglach, jak ludzi drugiej kategorii”, ale też rabunkowa kolonialna eksploatacja ziemi [...] Zawsze gorsi, zawsze wykorzystywani, „cyganiemi” [okłamywani] przez wszystkich. Tamże*, s. 116.

wspomnieniowe przedstawiciele drugiego, a nawet trzeciego pokolenia Ślązaków, dbających o zachowanie pamięci o losach dziadków lub ojców, ujawniają mechanizm funkcjonowania rodzinnej postpamięci.

Najwięcej kontrowersji w odbiorze społecznym wywołuje fakt służby wojskowej Ślązaków w Wehrmachcie. Antropolożka Grażyna Kubica, Ślązaczka Cieszyńska, jak sama siebie przedstawia, zwróciła uwagę na znaczącą rolę przemilczeń, czyli świadomego zatajania określonych faktów i wydarzeń w kontaktach z obcymi, z nie-Ślązakami. Korzystając z ustaleń teoretycznych Edwina Ardenera, który przemilczenia wiąże z „niewyartykułowaniem” grup mniejszościowych, Kubica uznaje Ślązaków za tzw. **grupę niemych** (*muted group*), która nie ma możliwości zaistnienia w sferze publicznej, ponieważ panuje w niej „przemoc symboliczna” (koncepcja Pierre’a Bourdieu<sup>14</sup>). Dla zobrazowania tej tezy antropolożka przywołała między innymi przemilczenia dotyczące służby Ślązaków w Wehrmachcie w czasie II wojny światowej, zwierzając się czytelnikom: *Moje babcie pod naciskiem okoliczności przyjęły Volkslistę. Synowie zostali powołani do Wehrmachtu. Dotyczyło to także innych krewnych. Gdy byłam dzieckiem, ukrywano przede mną niektóre szczegóły wojennej historii mojej rodziny*<sup>15</sup>.

Włączanie w sferę publiczną wydarzeń związanych ze służbą Ślązaków w Wehrmachcie nie było, a często i nadal nie jest łatwe. Współcześnie, na co zwraca uwagę Sebastian Rosenbaum, *najbardziej wyrazistym nurtem prezentacji zagadnienia stało się odwoływanie do perspektywy indywidualnej, prywatnej osób dotkniętych służbą w Wehrmachcie, dokonywane pod hasłem neutralnego opisywania żołnierskich losów w ich ludzkim wymiarze, zwykle jako tragedii z negatywnym zakończeniem (śmiercią na polu walki, w niewoli, względnie zaginięciem na froncie)*<sup>16</sup>. Słowami tymi poprzedził autor publikację niezwykle ciekawych prywatnych listów Józefa Smyczka, 26-letniego wówczas żołnierza Wehrmachtu, pisanych po polsku do żony Adelajdy od stycznia do września 1944 roku. Autor listów nigdy nie wrócił do domu, a jego listy przekazał do Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach syn Walter Smyczek, który znał ojca tylko z tej korespondencji.

Piotr Tadeusz Kwiatkowski, analizując „zakłócenia” rodzinnej pamięci, szukając przyczyn milczenia o przeszłości, stwierdził między innymi, iż mogą być one wynikiem milczenia świadków minionych wydarzeń (milczenie ofiar przemocy, blokada psychiczna będąca wynikiem traumy), ale także milczenia, które może wynikać z poczucia *zagrożenia ze strony innych: władzy lub otoczenia społecznego*. [...] *Obawa przed represjami często miała związek ze złożonością relacji polsko-niemieckich. [...] Przyczyną obaw były (lub nadal są) nie tylko działania władzy, lecz również opinia publiczna*<sup>17</sup>, na ogół nietolerancyjna wobec odmiennych losów rodzinnych i odmiennych tożsamości.

<sup>14</sup> P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopiciewicz, Warszawa 2004, *Biblioteka Myśli Socjologicznej*, 1.

<sup>15</sup> G. Kubica-Heller, *Milczenie i dominacja. Przemilczenia międzykulturowe w perspektywie socjologicznej i antropologicznej*, [w:] *Przemilczenia w relacjach międzykulturowych*, red. J. Goszczyńska, G. Szwat-Gylybowa, Warszawa 2008, s. 100, *Kultura na Pograniczach*, 5.

<sup>16</sup> S. Rosenbaum, *Wstęp*, [w:] J. Smyczek, *Listy z Wehrmachtu*, oprac. S. Rosenbaum, Katowice 2009, s. 7.

<sup>17</sup> P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008, s. 215, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 2.

Z tych przyczyn zapewne wynikają wspomniane już wyżej kłopoty z prowadzeniem badań wśród Ślązaków, którzy, czego doświadczyła Maria Szymeja, *przejawiają niechęć [...] do utajmiania obcych ludzi w swoje sprawy rodzinne*<sup>18</sup>.

Po 1990 roku ważną rolę w ujawnianiu tragicznych wydarzeń z przeszłości, obok naukowców, odgrywają także dziennikarze i publicyści, rejestrując narracje rodzinne Ślązaków, wzbogacając tym samym ich postpamięć. W reportażu Anny Dudzińskiej<sup>19</sup> z 2008 roku Alojzy Lysko wspomina: *Ojciec poszedł do wojska, kiedy ja miałem pięć tygodni. Trochę się ojciec mną pocieszył, no, wiedział już, że ma dziecko i że to wszystko musi zostawić, nie. W tym samym dniu z Bojszów wyjechało ponad stu chłopców. I cały 42 rok brali, do Wehrmachtu, do koszar. Zawsze mama pisała w liście do taty: Wiesz, bierz dalej. Już ni ma chopów w Bojszowach, zostały ino dziadki. – Nie mówiło się, że był w niemieckim czy takim mundurze. Wiem tylko, takich pytań ja wtedy nie rozumiałem.*

Przez lata dobijał się Lysko o prawa dla Ślązaków, konsekwentnie walczył o pamięć Ślązaków z Wehrmachtu<sup>20</sup>. Dzięki jego aktywności Mariusz Malinowski zrealizował film dokumentalny pt. *Dzieci Wehrmachtu*, wyemitowany 14 stycznia 2010 roku na kanale Discovery Historia. Relacjonując to wydarzenie, Aleksandra Klich napisała: *Fakt udziału kilkuset tysięcy (mówi się nawet o pół miliona) Polaków, Ślązaków, Pomorzan, mieszkańców Łodzi w II wojnie światowej po stronie niemieckiej, był i jest takim właśnie demonem. Straszyl wielokrotnie: tuż po wojnie (w obawie przed Rosjanami matka Lyski schowała zdjęcia męża i dokumenty w stoiku zakopanym w gnoju), w czasach PRL-u (dzieci „tych z Wehrmachtu” były podejrzane narodowo, traktowane jak gorsi Polacy) i sławetnej IV RP, gdy „dziadek z Wehrmachtu” Donalda Tuska stał się biczem politycznym w rękach PIS-u. Nic więc dziwnego, że do dziś to temat tabu, skrywany, wstydliwie przemilczany*<sup>21</sup>.

Alojzy Lysko nadal aktywnie współtworzy dokumentację związaną z losami Górnoślązaków, wykorzystując głównie materiały rodzinne, wspomnienia, dzienniki, korespondencję frontową. *Lysko, operujący pojęciem „legend rodzinnych”, odwołuje się do kategorii pamięci rozumianej jako pamięć prywatna, nie tożsama z oficjalnym obrazem historycznym wykreowanym w dobie PRL*<sup>22</sup> – podsumowuje Sebastian Rosenbaum, który gromadzi dokumentację naukowe w katowickim IPN-ie.

Współcześnie znaczącą przestrzeń utajnionej śląskiej pamięci rodzinnej zajmują też opowieści o wywózkach ludności cywilnej w głąb Rosji i na Sybir. Trudno dokładnie

<sup>18</sup> M. Szymeja, *Niemcy? Polacy? Ślązacy! Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle badań socjologicznych*, Kraków 2000, s. 19.

<sup>19</sup> A. Dudzińska, *Ja ojciec, ja syn*, reportaż radiowy, [online] <http://www.polskieradio.pl/8/196/Artykul/168164,Podcast-Ja-ojciec-ja-syn-reportaz-Anny-Dudzinskiej>, 10 III 2016.

<sup>20</sup> A. Lysko, *Losy Górnoślązaków przymusowo wcielonych do Wehrmachtu na podstawie listów, wspomnień i dokumentów* „Biuletyn IPN” 2004, nr 6-7. Profesor Ryszard Kaczmarek we wstępie do swej monografii dziękował Alojzemu Lysko za *nieustrudzone upowszechnianie wiedzy o żołnierzach w Wehrmachcie*, co było dla niego *impulsem do powrotu do zagadnień II wojny światowej*. Zob. R. Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010, s. 25.

<sup>21</sup> A. Klich, *Został z nich maras*, „Gazeta Wyborcza” 2010, 14 I.

<sup>22</sup> S. Rosenbaum, *Wstęp*, s. 7.

ustalić, ilu mężczyzn deportowano do łagrów i obozów pracy przymusowej w ZSRR jako darmową siłę roboczą, głównie dla kopalń i hut na terenie Zagłębia Donieckiego (Donbas) i Nadniedprzańskiego Okręgu Przemysłowego na obszarze Ukrainy<sup>23</sup>, a ilu z nich przeżyło, zwłaszcza że szczególnie mało jest informacji pochodzących z zachodniej części Górnego Śląska. Jak podaje Dariusz Węgrzyn, można jedynie stwierdzić, że deportacji nie przeżyło 5090 osób, bo tyle, jak dotychczas, udało się ustalić nazwisk, w przypadku których sądy wydały wyrok o uznaniu za zmarłego<sup>24</sup>. Natomiast ci, którym udało się przeżyć, mieli zdruzgotane zdrowie i często nie mogli podjąć już pracy. *Skala zjawiska, liczba ofiar oraz olbrzymia trauma potęgowana faktem, że przez cały okres PRL z wiadomych względów był to temat tabu, powodują, że zjawisko to zajmuje poczesne miejsce w świadomości mieszkańców Górnego Śląska. Jest to widoczne w dyskursie publicznym oraz corocznych obchodach rocznicy tzw. Tragedii Górnośląskiej*<sup>25</sup>. Pamięć o mordach, wywózkach, gwałtach i rabunkach, prześladowaniach w pierwszych latach powojennych *zapisana jest w kodzie historycznym rodzin śląskich jako przemilczany balast przeszłości*<sup>26</sup>.

Opowieści o losie deportowanych koncentrują się wokół kilku węzłów tematycznych: uwięzienie podstępne mężczyzn (często także kobiet) w obozach i wywiezienie ich w nieznane (wielodniowa mordercza jazda w zatłoczonych bydłowych wagonach), cierpienie, bicie, mordercza praca, głód (*ludzie się paśli jak bydło, trawę zbierali, gotowali w kociotkach i tak jedli*<sup>27</sup>), śmierć w obozach represyjnych na terenie ZSRR. *Sami pokrzywdzeni, jeśli udało im się wrócić z sowieckiego piekła, rzadko dzielili się swoimi przeżyciami. Zostali bowiem zobowiązani przez Rosjan do milczenia, a strach najczęściej był silniejszy niż potrzeba podzielenia się własnym dramatem, nawet z najbliższymi*<sup>28</sup>. Biskup Jan Wieczorek, syn Ślązaka deportowanego do ZSRR, wspomina przed kamerą: *Ci zarejestrowani do wywózki stracili się, jak to się mówi na Śląsku, nie było ich [...] powrót taty był zaskakujący [...] jako dzieci nie byliśmy wtajemniczeni, to my podstuchaliśmy, jak mama i tato rozmawiali na te tematy... to mama płakała i tato płakał. [...] Gdy dorastałem, stawiałem ojcu pytania, był bardzo oszczędny, a gdy zaczął mówić, gdzie był, zaczął płakać [...] Ojciec się dopiero otworzył, gdy zostałem księdzem, ale zawsze zastrzegał: nie mów tego na zewnątrz*<sup>29</sup>.

Sytuację taką – analizowaną w innym kontekście sytuacyjnym, a mianowicie ostrego cenzurowania obrazu przeszłości przez władze, wywołującego obronne milczenie

<sup>23</sup> D. Węgrzyn, *Internowania i aresztowania...*, s. 107.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 143.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 144.

<sup>26</sup> A. Dziurok, *Zbrodnie na Górnym Śląsku w roku 1945*, [w:] *Tragedia Górnośląska 1945. Konferencja, Warszawa, 22 kwietnia 2015 r.*, red. G. Zielińska, Warszawa 2015, s. 10, *Konferencja – Biuro Analiz Sejmowych*.

<sup>27</sup> *Szychta niewolników*, [w:] *Tragedia Górnośląska 1945*, reż. i scenariusz A. Fudala, A. Turula, 2015, TC 17:35, [online] <https://www.youtube.com/watch?v=kVLEdkqj3A>, 10 III 2016.

<sup>28</sup> *Zapomniane historie ludzkich dramatów. Losy mieszkańców Górnego Śląska w latach 1939-1956*, red. K. Banaś, A. Snajder, Katowice 2003, s. 80, *Materiały Edukacyjne – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, t. 1.

<sup>29</sup> Ścieżka dźwiękowa filmu *Tragedia Górnośląska 1945*, TC 14:30, TV 37:59.



żołnierzy podziemia lub Żydów – Joanna Tokarska-Bakir określa jako **zmowę milczenia**: *W związku z tym, że zakaz artykulacji tożsamości był procesem bolesnym, w jej trakcie lub po jej ustąpieniu pojawiły się liczne zмовы milczenia. Ich funkcją było złagodzenie bólu i umożliwienie wspólnego życia ludziom głęboko podzielonym i wrogim*<sup>30</sup>. Tak rozumiana kategoria zмовы milczenia pomaga zinterpretować także sytuację Ślązaków szukających możliwości pozostania na ojcowiznie po zakończeniu II wojny światowej.

Dopiero po 1989 roku przeżycia Górnoślązaków mogły być stopniowo odtajniane. Proces ten można także zinterpretować jako swoistą „demokratyzację historii”, która zdaniem Pierre’a Nory polega na dekolonizacji: *wytłanianiu się najrozmaitszych form pamięci mniejszości, dla których odzyskanie własnej przeszłości stanowi integralną część afirmacji ich tożsamości*<sup>31</sup>. Przede wszystkim, według francuskiego historyka, ważny jest *typ dekolonizacji, rozkwitający na gruzach dwudziestowiecznych reżimów totalitarnych bądź komunistycznych*<sup>32</sup>.

Przywołajmy na zakończenie jeszcze raz Marianne Hirsch: *Celem pracy nad postpamięcią jest przywrócenie i ponowne ukonkretnienie odległych struktur pamięci społecznej/narodowej i archiwalnej/kulturowej poprzez włączenie ich w indywidualne i rodzinne formy zapośredniczenia i artystycznego wyrazu o szerokim zasięgu. W ten sposób osoby pośrednio jedynie związane emocjonalnie z przeszłością staną się częścią pokolenia postpamięci, która przetrwa dzięki temu nawet wówczas, kiedy wszyscy uczestnicy wydarzeń i ich najbliższe rodziny już odejdą*<sup>33</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Bourdieu P., *Męska dominacja*, przeł. L. Kopicwicz, Warszawa 2004, *Biblioteka Myśli Socjologicznej*, 1.
- Deportacje Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku*, red. A. Dziurok, A. Niedurny, Katowice 2004, *Konferencje IPN*, t. 20.
- Dziurok A., *Zbrodnie na Górnym Śląsku w roku 1945*, [w:] *Tragedia Górnośląska 1945. Konferencja, Warszawa, 22 kwietnia 2015 r.*, red. G. Zielińska, Warszawa 2015, *Konferencja – Biuro Analiz Sejmowych*.
- Gerlich M.G., „*My prawdziwi Górnoślązacy...*”. *Studium etnologiczne*, Warszawa 2010, *Studia Ethnologica – Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego*.
- Gerlich M.G., „*Śląska krzywda*” – *przejaw zbiorowego poczucia poniżenia wśród górnośląskiej ludności rodzimej (okres międzywojnia)*, „*Etnografia Polska*” 1994, Vol. 38, z. 1-2.

<sup>30</sup> J. Tokarska-Bakir, *Jak wyjść ze zмовы milczenia. Nauki społeczne wobec stosunków polsko-żydowskich*, „*Archiwum Etnograficzne Uniwersytetu Warszawskiego*” 2010, [online], [http://www.archiwumetnograficzne.edu.pl/downloads/polemika\\_z\\_sulkiem.pdf](http://www.archiwumetnograficzne.edu.pl/downloads/polemika_z_sulkiem.pdf), 10 III 2016.

<sup>31</sup> P. Nora, *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „*Res Publica Nowa*” 2001, nr 7, s. 41.

<sup>32</sup> *Tamże*.

<sup>33</sup> M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, s. 31.

- Hajduk-Nijkowska J., *Pamięć utajniona. Funkcjonowanie narracji o śląskiej martyrologii*, [w:] *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012, *Tradycja dla Współczesności*, t. 6.
- Hirsch M., *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010.
- Hirsch M., *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2011, nr 105.
- Kaczmarek R., *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010.
- Kaniowska K., *Postpamięć indywidualna – postpamięć zbiorowa jako kategorie poznania w antropologii*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008.
- Kaniowska K., *Postpamięć*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Klich A., *Został z nich maras*, „Gazeta Wyborcza” 2010, 14 I.
- Kubica-Heller G., *Milczenie i dominacja. Przemilczenia międzykulturowe w perspektywie socjologicznej i antropologicznej*, [w:] *Przemilczenia w relacjach międzykulturowych*, red. J. Goszczyńska, G. Szwat-Gylybowa, Warszawa 2008, *Kultura na Pograniczach*, 5.
- Kwiatkowski P.T., *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 2.
- Lysko A., *Losy Górnoszlazaków przymusowo wcielonych do Wehrmachtu na podstawie listów, wspomnień i dokumentów*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 6-7.
- Nijkowski L., *Regionalne zróżnicowanie pamięci o II wojnie światowej*, [w:] *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, red. T. Kwiatkowski i in., Gdańsk–Warszawa 2010.
- Nora P., *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7.
- Nora P., *Epoka upamiętniania*, [w:] J. Żakowski, *Rewanż pamięci*, wstęp L. Kieres, Warszawa 2002, *Stanowiska/Interpretacje*, t. 18.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 54.
- Rosenbaum S., *Wstęp*, [w:] J. Smyczek, *Listy z Wehrmachtu*, oprac. S. Rosenbaum, Katowice 2009.
- Szmeja M., *Niemcy? Polacy? Ślązacy! Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle badań socjologicznych*, Kraków 2000.
- Tokarska-Bakir J., *Historia jako fetysz*, [w:] J. Tokarska-Bakir, *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*, Sejny 2004, *Sąsiedzi*.
- Tokarska-Bakir J., *Jak wyjść ze zmywy milczenia. Nauki społeczne wobec stosunków polsko-żydowskich*, „Archiwum Etnograficzne Uniwersytetu Warszawskiego” 2010, [online] [http://www.archiwumetnograficzne.edu.pl/downloads/polemika\\_z\\_sulkiem.pdf](http://www.archiwumetnograficzne.edu.pl/downloads/polemika_z_sulkiem.pdf).
- Węgrzyn D., *Internowania i aresztowania mieszkańców Górnego Śląska przez NKWD ZSRR w 1945 roku i ich produktywizacja w ramach systemu obozowego GUPWI NKWD/MWD ZSRR w latach 1945-1953*, [w:] *Wywózka. Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do obozów pracy przymusowej w Związku Sowieckim w 1945 roku. Faktografia – konteksty – pamięć*, red. S. Rosenbaum, D. Węgrzyn, Katowice 2014.

*Zapomniane historie ludzkich dramatów. Losy mieszkańców Górnego Śląska w latach 1939-1956*, red. K. Banaś, A. Sznajder, Katowice 2003, *Materiały Edukacyjne – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, t. 1.

#### Reportaż radiowy

Dudzińska A., *Ja ojciec, ja syn*, reportaż radiowy, [online] <http://www.polskieradio.pl/8/196/Artykul/168164,Podcast-Ja-ojciec-ja-syn-reportaz-Anny-Dudzinskiej>.

#### Film dokumentalny

*Szycha niewolników*, reż. i scenariusz A. Soroczyński, Studio Filmowe „Wir”, Telewizja Polska 1991.

*Tragedia Górnośląska 1945*, reż. i scenariusz A. Fudala, A. Turula, 2015, [online] <https://www.youtube.com/watch?v=kVLEdkjq3A>.

---

**Dr hab. Janina HAJDUK-NIJAKOWSKA** – folklorysta, kulturoznawca, profesor w Katedrze Teatru, Filmu i Nowych Mediów na Uniwersytecie Opolskim, interesuje się zagadnieniami pamięci społecznej i potocznej świadomości historycznej, genologią folklorystyczną, funkcjonowaniem folkloru w dobie rozwoju środków masowego przekazu i nowych mediów oraz e-folklorem. Autorka ponad 95 artykułów i rozpraw. Opublikowała monografie: *Temat śpiącego wojska w folklorze polskim. Próba typologii* (1980), *Żywiot i kultura. Folklorystyczne mechanizmy osuwania traumy* (2005), tom pt. *Nie wszystko bajka. Polskie ludowe podania historyczne* (1986). Jest m.in. współautorką monografii: *Folklor Górnego Śląska* (1989), *Księga humoru ludowego* (1981), *Nowe konteksty badań folklorystycznych* (2011), *Praktykowanie tradycji w społeczeństwach post-tradycyjnych* (2014).